



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 53 (1413)

DNIA 4 LIPCA 1938 ROKU

ROK XVIII

Niemcy biją lekkoatletów Francji różnicą 59 pkt

Sensacje na półmetku Ligi

Goście zwyciężają gospodarzy. Siła własnego boiska złamana.

Nasz specjalny wystannik z wizytą w redakcji „Der Leichtathlet“

Berlin, 2 lipca.
Obrzymi portier w „Deutsche Nationalbank“ wrusza ramionami.

— Herr Direktor Ritter von Halt... Pana dyrektora trudno zastać w banku, często podróżuje... sporty!

Istotnie, pan Halt — „führer“ niemieckich lekkoatletów już za wczasu udał się do Paryża na mecz z Francją. Za tydzień wyruszy do Królewca. W tej chwili w Berlinie panuje tu pełne bezkrólowie. Wszystko co ważyjsze wybrało się na podbój Paryża. Nie pozostaje nic innego jak zwrócić się po informację do tak poważnej instytucji, jaką reprezentuje redakcja tygodnika „Der Leichtathlet“.

Naczelny redaktor Heinz Cavalier jest obecny.
— Cóż ja panu mogę ciekawego powiedzieć o zbliżającym się meczu... Chyba rozpoczął od zacytowania zdania z oficjalnego komunikatu związku lekkoatletycznego, który ukazał się 30 czerwca. Zdanie to charakteryzuje najlepiej nasze nastroje...

„Lekkoatleci polscy są obecnie w znakomitej formie i nie jest przesadą stwierdzenie, że szykują się na zajęcie czołowego miejsca w lekkiej atletyce europejskiej. Dlatego też porażka Francuzów w Warszawie nie była dla związku niespodzianką“.

— A jednak przeciw Francji wystąpią panowie drużyny dużo lepsza, niż przeciw Polsce?...

NA TRZY FRONTY
— Pan zapomnia, że walczyliśmy jednocześnie na trzech frontach. A Dania, i Szwajcaria?... Jest jeszcze jedna przyczyna; mecz z Polską koliduje z mistrzostwami lekkoatletycznymi na-

Wielkie zwycięstwo kierowców i maszyn polskich w międzynarodowym rajdzie A. P. na stronie 5-tej

szej armii. Dlatego też musieliśmy zwolnić szereg znakomitych zawodników. Na starcie w Królewcu nie zobaczymy chociażby Linhoffa, Leichnina czy mistrza Höllinga.

Mecz z Polską traktujemy jednak bardzo poważnie. Spotkania z Danią i Szwajcarią, to zabawka w porównaniu do walki, która nas oczekuje w Królewcu! Chce pan wspólnie przejrzeć program konkurencji?... O widzi pan! Już na 100 m będzie zacięta walka. Osobiście wierzę w zwycięstwo Borchmeyera, który jest teraz doskonały, ale wiem, że Zasłona zdolny jest mu zagrozić. W każdym razie Polak ma zapewnione drugie miejsce.

W biegu na 200 m startuje Gillemeister — stary zawodnik, który przechodził zmienne okresy, ale teraz jest na nowo dobry. Typuje go na zwycięzcę. Na 400 m Rinck jest na prawdę doskonały; w tym roku nie oddamy w tej konkurencji pierwszego miejsca. Bues jest też dobry, ale Gassowski powinien z nim nawiązać walkę.

800 m... to Harbig.
Z dalszych słów p. Cavalier wnioskujemy, że Harbiga traktuje niemal jako bóstwo, które nie ma prawa z nikim przegrać w Europie.

— Mertens dawniej był dużo lepszy, mam wrażenie, że obecnie przechodzi okres słabości.

SYRING TRENOWAŁ SZYBKOSĆ

1.500 m to wasz benefis. Wierzę w zwycięstwo Staniszewskiego nad obu naszymi biegaczami. Noji teoretycznie powinien wygrać na 5 km, ale niech się strzeże Syringa! Mam nadzieję, że Syring w Królewcu zjeździe znacznie poniżej 15 min. Powody?... Syring ostatnio usilnie pracował nad zwiększeniem szybkości, w tym celu biegał i trenował na dystansie 1.500 m. Eberhard, który legitymuje się czasem 15:01,8 doszedł już, zdaje się, do kresów swych możliwości. Również na dystansie 10 km nie wierzę, aby wiedeńczyk Muschik (32:11,2) i Gebhardt (32:12) byli w stanie uzyskać lepsze czasy. Kto wie czy w tej konkurencji nie zagarniecie dwu pierwszych miejsc.

110 m — PONIŻEJ 15 SEK.
W biegu przez płotki 110 m, obaj nasi Olaw i Wegner są w stanie zejść



BRUDNY SPRZĄTAŁ PAZURKOWI PIŁKĘ
z buta na meczu Wisła — Polonia 3:2.

poniżej 15 sek. Jeśli nie zawiodą, mają duże szanse na pierwsze miejsca. Podobnie sytuacja przedstawia się w płotkach na 400 m. Mayr jest b. dobry, a Dorr powinien poprawić swój czas na 54,5 sek. Co do sztafet nie mamy żadnych obaw...

W skoku w dal Biebach jest niezawodny, ale Assmuss jest znacznie słabszy i może przegrać z obu Polakami, jakkolwiek powinien przekroczyć granicę 7 m. W trójskoku Kotzschek, który był czwarty na Olimpiadzie (15,27) na początku sezonu nie trenował przez 5 tygodni z powodu reumatyzmu. Jest nieco zapóźniony, ale szybko dochodzi do formy i liczy na niego w Królewcu.

Skoki o tyczce wobec słabej formy Schneidera przedstawiają się dla nas korzystnie. Nasi skoczkowie wzywy Häussler i Schrell nie są jeszcze w najlepszej formie. Stać ich na lepsze wyniki.

OBAWA PRZED GIERUTTA
W dysku nasze zwycięstwo uważam za pewne, natomiast w kuli sytuacja jest dość skomplikowana. Woelke nie jest już tym wielkim zawodnikiem i obserwowany u niego pewna dekadencja. Zwycięstwo Gierutty jest

bardzo prawdopodobne.
W oszczepie z niecierpliwością będziemy oczekiwać na rzuty Büssego. Jest to młody chłopak, któremu przepowiadają, że już wkrótce przekroczy 70 m. Boeder znajduje się u szczytu swej formy życiowej. Wreszcie i w miocie jesteśmy pewni zwycięstwa.

— Teoretycznie sytuacja przedstawia się dla nas optymistycznie. Ale wiem, że będzie inaczej... To nie będzie takie łatwe zwycięstwo jak w Paryżu...

— Podobno istniał projekt, że skład na Polskę miał być zestawiony z za-



OSTATNI SZPURT KAPIAKA
płecztuje jego zwycięstwo w wyścigu do Morza. Ostatni etap wygrał na finiszu przed Goląbem.

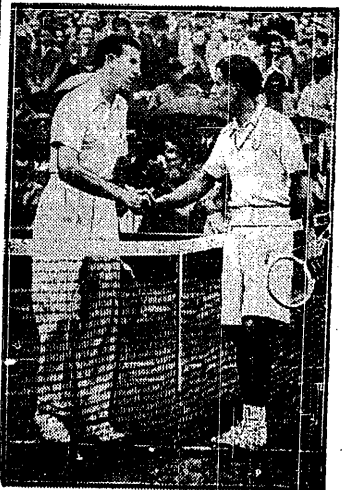
wodników zamieszkujących wschodnie dzielnice?...

— Nonsens! Takimi wścibami nasz

związek nie może się kierować. Sami zresztą dobrze wiecie, że na podobne eksperymenty jesteście zbyt silni...
Kazimierz Gryżewski.

w gościnie u

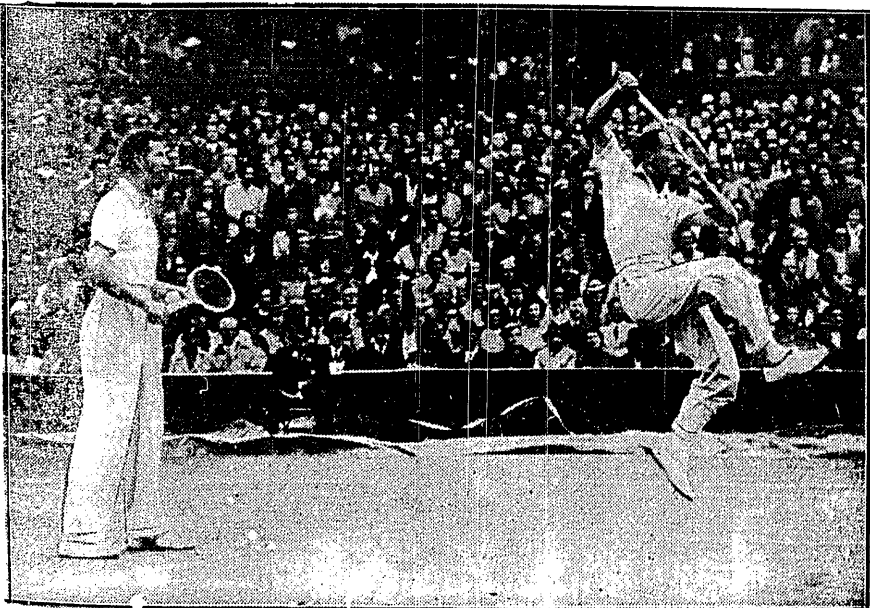
w Cleveland
na stronie 6-tej



BUDGE I AUSTIN
po rozegraniu finalowego meczu w Wimbledonie, ściskają sobie dłonie.



POLAK JAN RIPPER
zwycięzca XI rajdu Automobilklubu Polski, obok swojej maszyny Fiat — 1100.



ZWYCIĘZCY DUBLA PANÓW Z WIMBLEDONU
Budge i Mako podczas trudnej akcji przy siatce.

J. Kapiak wygrywa wyścig do Morza

Relacja specjalnego wystannika Przeglądu Sportowego

III ETAP: ODYNA — CHOJNICE

Jeden dzień przerwy, po dwu etapach wyścigu kolarskiego do morza. Spędzony w Gdyni, doskonale wpłynął na bzdę co bzdę zmęczonymi ciężkimi wyścigami (1-szy etap 238 km) kolarzy.

Zawodnicy w srodę rano wzięli udział w defiladzie z okazji Święta Morza, które w Gdyni było obchodzone szczególnie uroczysto, a po południu odbyła się uroczystość napełnienia pucharu wodą z polskiego morza. Jak wiadomo, puchar zostanie po wyścigu wręczony Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przez zwycięzcę etapu morskiego (Wasilewski).

Poza tym zawodnicy zwiedzali morską port i wypożyczali rozkoszując się wspaniałym widokiem na zakątki.

W czwartek punktualnie o godz. 8-ej wyjechali kolarze za miasto, gdzie wyznaczony był start. Z liczby 39 ludzi, którzy rozpoczęli wyścig w Warszawie, dojechał do Chojnicy tylko 27 i ci ustawili się na szosie gdyńskiej w oczekiwaniu na start.

Etap ten (Gdynia — Chojnice) jest najkrótszy i wynosi 144 km. Teren dość falisty i na niektórych odcinkach, nawet trafiają się zupełnie przyzwyczajone pagórki.

Po dyskwalifikacji Wiśniewskiego, zdecydowaną przewagę nad resztą kolarzy wykazywał Wasilewski. Kapiak tak podle przeszedł pierwszy etap, że wydawało się, iż ciężko mu będzie wyrównać różnicę dzielącą go od Wasilewskiego.

Ala Kapiak nie zrezygnował z tego zadania. Gdy na 27 km prowadzącemu

Trzankowskiemu „nawaliła” kicha — rodzina Kapiaków wysunęła się na czoło. W tym miejscu spodziewać się należało energicznego pościgu ze strony Wasilewskiego, ale ten, ku największemu zdumieniu wykazywał najzupełniej spokój, strzegąc jedynie Bieńki.

Kapiacy więc bezceremonialnie prowadzą. Na 40 km usiłował pogonić za nimi Michalak. Wysiłek ten uwięził skutkiem, ale wnet opadł z sił i zaczął zostawać w tyle. Na 45 km przed metą etapu, imponująco odrywa się od środkowej grupy, a zbliża do czołowej — Starzyński. Zbliżył się nawet poważnie do Szpagata. O 2 km przed metą, Wasilewski. Na 15 km przed metą w Chojnicach — Starzyńskiego „lapię” kurez i Kapiak wpada sam na metę. Wasilewski — długo się nie pokazując. Okazało się, że wprowadzono go w błąd i wjechał w inną ulicę. W międzyczasie wyprzedzono go. Drugie miejsce zajął Kielbasa.

- | | |
|---------------|------------------|
| 1) Kapiak J. | w czasie 4:21:24 |
| 2) Kielbasa | 4:26:30 |
| 3) Leśkiewicz | 4:26:30,2 |
| 4) Wrzesiński | 4:26:30,4 |
| 5) Starzyński | 4:26:31 |
| 6) Kapiak M. | 4:26:32 |
| 7) Koper | 4:29:55 |
| 8) Rzeźniacki | 4:34:00 |
| 9) Bieńko | |
| 10) Borowski | |

IV ETAP CHOJNICE — POZNAŃ

Z liczby 27 kolarzy, ubył teraz Sobczak. Ze startu ruszają zawodnicy zwaną grupą. Już po 9 km „Szpagat” traci cenne chwile na zmianę gumy. Wasilewski oczywiście wykorzystuje ten moment na ucieczkę. Trwało za ledwie pół minuty kiedy Szpagat, któremu starszy brat oddał koło, — rozpoczął pościg, przy pomocy reszty kolegów klubowych — Zagórskiego i Nadulskiego. Przez Kamień Pomorski przejeżdża Wasilewski w czołówce, wraz z Koperem, Starzyńskim, Michalakiem, Gołębą i Bieńko, które- mu się nie widzie. Na poprzednim etapie, niemal na ulicach miasta, pękł mu kierownik — teraz znów „nawaliła” kicha, a na jej zmianę stracił około 4 min. Na 30 km. doszłował Kapiak, zostawiając swoich towarzyszy w tyle.

Teraz z kolei los odwrócił się od Wasilewskiego. Za Wętkorkiem najeżdża na kawałek szkla, przebił gumę, sam się wywrócił i wpadł na niego Rzeźniacki. Krakęte tę wykorzystuje Kapiak i inicjuje ucieczkę. Z pomocą Wasilewskiemu przychodzi Michalak, oddaje mu swoje koło i... uścisł dłoń na pożegnanie. Wasilewski pogonił więc za czołówką. W Nakle nadrobił już stracony teren.

Po 120 km w czołówce są już tylko obaj faworyci: Kapiak i Wasilewski oraz Starzyński, a w pobliżu — Kielbasa. Na 50 km przed Poznaniem Rzeźniacki gubi połowę kierownika, lecz niczym ekwilibrysta jedzie dalej.

Tuż przed samym Poznaniem zawodnicy przechodzą przysic. Po kil-

ku godzinach jazdy w strasznym upale, wpadają w zasięg burzy: biją pioruny, jedzie się niemal w ciemnościach. Na ulicach Poznania przewraca się Starzyński, obaj faworyci wpadają na metę sami. Wyrzywa — o długość — Wasilewski. Trzeci, czarny od błota, Starzyński.

V ETAP POZNAŃ — KUTNO

Na starcie przedostatniego etapu jest już tylko 22 zawodników. Wycofali się dwaj, którzy stawali do pierwszego wyścigu do Morza: Michalak i Targowski oraz zmęczony Bizon.

Na 33 km Rzeźniacki kontynuuje serię swoich wypadów i wpada na krowę. Złamał koło, ale usmał defekt i pojechał dalej. Prowadzi Starzyński, mając 500 mtr przewagi nad M. Kapiakiem. Za nim znów Wasilewski, na czele liczącej grupy.

Na 100 km Starzyńskiego dochodzi „Szpagat” i teraz jadą razem, mając 2 km przewagi nad Wasilewskim. Na 120 km przed Konieciem Kielbasa wpada na Wasilewskiego, sam się dotkliwie poranił i musiał wycofać z wyścigu.

Wasilewski dwukrotnie naprawia gumę. Starzyński też opada od czoła z powodu defektu. „Szpagat” jedzie więc samotnie, niezagrożony i wygrywa z dużą przewagą, która debrała Wasilewskiemu prowadzenie w ogólnej klasyfikacji.

- | | |
|----------------------|---------|
| 1) Kapiak Józef | 4:49:32 |
| 2) Starzyński | 4:57:00 |
| 3) Wasilewski | 5:01:50 |
| 4) Kapiak Mieczysław | 5:03:43 |
| 5) Trzankowski | 5:03:58 |
| 6) Koper | 5:04:43 |
| 7) Zagórski | 5:04:47 |
| 8) Leśkiewicz | 5:05:03 |
| 9) Hofschneider | |
| 10) Rzeźniacki | |

VI ETAP KUTNO — WARSZAWA

Na trasę VI-go, ostatniego etapu

Kutno — Warszawa (157 km.), wystartowało 21 kolarzy, tyłu już tylko pozostało z początkowej liczby 34.

Pierwsze kilometry wspinał się szosy, ciągnąc się za Kutna, zawodnicy jadą zwaną stawką b. wolno — 26 km na godzinę. Korzysta z tego na 6 km Hofsznajder i zwiększając tempo ucieka. Na Hofsznajdera nikt nie zwraca najmniejszej uwagi, tak, że po niedługim czasie odległość między nim, a pozostałymi kolarzami, wynosi 2 km.

Po przejechaniu 20 km, jak zwykle zaczyna beznadziejnie odpadać Ciesiolkiewicz, który już od paru dni robi wrażenie kracowco wyczerpanego. Waż zawodników zaczyna powoli wydłużać się. W czołówce widać przodu jacych: Starzyńskiego, Gołębia, Trzankowskiego, Bieńki i Wasilewskiego z nieodstępny „Szpagatem” na kółku, stawki w dużym odstępie zamykają Kapiak starszy i Ciesiolkiewicz.

Taktyka „Szpagata” jest b. prosta. Ponieważ w ogólnej klasyfikacji, ma już przewagę nad Wasilewskim, wie dobrze, że wystarczy z nim wygrać, aby zwyciężyć w wyścigu do morza. Ale przeczucie nie pozwoliło na porównanie tych dwóch kolarzy w walce bezpośredniej, bo już na 36 km pęka detka pechowemu Wasilewskiemu i Kapiak odsadza się znacznie.

Na 52 km odległość między idącym w „czołówce” Kapiakiem a Wasilewskim wynosi 7 km. Staje się rzecz jasna, że Kapiak zwycięży, tym bardziej, że ubywa mu konkurent Starzyński, marnujący 3 min. na zmianę detki.

Dobra szosa skończyła się już dawno. Teraz aż do Łowicza, muszą kolarze męczyć się na wyboistych drogach, a niekiedy kocich łbach.

W Łowiczu: Starzyński, Gołęb, Trzankowski, Zagórski, Szpagat i Kudlak, doganiają uciekiniera Hofsznajdera i wszyscy razem, zaczyna ją jechać z wielką szybkością 38 km. godz. Niedaleko za czołówką pedałuje samotnie Rzeźniacki, a o 25 metrów czwórka: Koper, Zagórski, Nadulski i Frankowski.

Na 70 km kolarzy czeka miła niespodzianka w osobach Ignaczaka i Bohera, którzy specjalnie wyjechali na spotkanie. Niestety, sędzia główny



TRZEJ PIERWSI W WYŚCIGU DO MORZA

Kapiak Józef, Starzyński (III) i Wasilewski (II) po ukończeniu ostatniego etapu.

p. Machaj stanowczo zabrania wszelkich konwojów.

Zaczyna padać deszcz, świetna szosa ła łowicka (czerwona kostka) staje się niebezpiecznie śliska i natychmiast spada tempo wyścigu.

Komisja sędziowska organizuje w Sochaczewie punkt odżywczy, ale za wodnicy nawet nie chcą patrzeć na je dzenie czując, że już Warszawa nie daleko.

Czołówka dojeżdża do Błonia. Na fatalnej znów drodze odpada doskona le dotąd idący Bieńko.

Na 115 km ucieka Zagórski, a za nim Szpagat. Czołówka zaczyna rozbi- jać się na grupy: Zagórski prowadzi Kapiaka o 40 m za nimi Rzeźniacki, o 25 m. Gołęb i dość daleko za nim Trzankowski z Nadulskim. Wasilewski, któremu po raz drugi „nawaliła” kicha — bardzo daleko. Na 129 km. Trzankowski zostaje. Oczywiście detka...

Okęcie. Porządek nie zmienia się Na autostradzie Gołęb i Kapiak wie- dzają z wielką przewagą. Wreszci meta w Alie Niepodległości. Kapiak finiszuje i uzyskuje nieznaną prze- wagę nad rewelacyjnie jadącym w tym etapie Gołębem. Na miejscu trze- cim, zupełnie nieoczekiwanie przy- wa świetnie finiszujący Hofsznajder, tuż za nim Leśkiewicz i dalej Bieńko Kudlak i dopiero jako 13-ty, pecho- wiec Wasilewski.

- | | |
|----------------|-----------|
| 1) Kapiak J. | 4:43:50 |
| 2) Gołęb | 4:43:50,2 |
| 3) Hofsznajder | 4:47:30 |
| 4) Leśkiewicz | 4:47:30,2 |
| 5) Bieńko | 4:47:55 |
| 6) Kudlak | 4:48:40 |
| 7) Rzeźniacki | 4:48:50 |
| 8) Zagórski | 4:48:58 |
| 9) Trzankowski | 4:49:03 |
| 10) Nadulski | 4:49:40 |
| 11) Starzyński | 4:49:55 |
| 12) Frankowski | 4:50:50 |
| 13) Wasilewski | 4:52:37 |

Najlepszym kolarzem wyścigu do Mo- rza okazał się Józef Kapiak. Gdyby nie dyskwalifikacja Wiśniewskiego, on je- den mógł zmienić rezultat wyścigu. W każdym razie doskonały kolarz klubu „Jur”, wykazał nieprzeciętną formę i wielką ambicję. Jego największy kon- kurent Wasilewski z pewnością niewie- le mu ustępuje, ale szczególnie pech (10 pęknięć detek), nie pozwolił mu na nawiazanie równorzędnej walki.

Ostatecznie na mecie ujrzelśmy przed stawicielej starszej generacji: Kapiaka Wasilewskiego i Starzyńskiego. Mo- naby sędzi, że niedobrze jest z mo- zą młodzieżą. Nie będziemy jednak pesy- mistami. Obserwując dokładnie wyścig stwierdziliśmy ponad wszelką wątpli- wość, że tacy kolarze jak: Bieńko, B- zion, czy młodzik Koper — posiadają wszelkie dane, aby już niedługo za- stąpić, ba, nawet zaćmić obecne gwia- zdy.

Zainteresowaniem biegiem było ro- maite. W Grudziądzu — duże, w Gdyni — znikome. W Poznaniu — prawie żadne, ale za to Kutno spłaciło dług za całą Polskę. Tak serdecznego przy- jęcia trudno było się poprostu spodzie- wać. Na mecie czekała na kolarzy ca- ła bateria lemoniady, tak pożądany na- pój po męczącym etapie. Wieczorem, miasto wydało bankiet na cześć kolar- zy, a na drugi dzień rano odbyła się uroczystość przemianowania ulicy „Ma- tej” na ulicę imienia gen. Orlicz - Dre- szera, uroczystość, specjalnie przełożo- na z innego terminu na dzień gdy kolar- zeo becn będą w Kutnie.

Tak przyjmowało zawodników mia- sto, skrzętnie dotąd omijane przez wszelkie raidy kolarskie. Bravo Kut- no.

OGÓLNA KLASYFIKACJA

1) Kapiak J. (Jur)	34:46:25,8
2) Wasilewski (Fort Bema)	34:57:29,2
3) Starzyński (Syrena)	35:06:43
4) Leśkiewicz (EKS)	35:27:13,8
5) Koper (PKS Ursus)	35:29:40,4
6) Kudlak (Orkan)	35:49:27,8
7) Bieńko (Orkan)	35:53:06,4
8) Zagórski (Jur)	36:00:14
9) Trzankowski (KSZO)	36:25:29,8
10) Rzeźniacki (Syrena)	36:28:41
11) Gołęb (PKS Ursus)	
12) Hofsznajder (Fort Bema)	
13) Borowski (Lauda)	
14) Wrzesiński (KPW)	
15) Nadulski	

Dystans wyścigu — 1.050 km.
Ed. Trojanowski.

Porażka ALE dobry czas

Kopenhaga, w lipcu.

Mimo bardzo złej pogody zebrało się nie mniej niż 3000 osób na zawodach międzynarodowych Kopenhaskiego Zw. Lekkoatletycznego. Sensacja zawodów był bieg na 5 mil ang. z udziałem Noiego, najlepszego średniostansowca Danii Harryego Sieferta oraz Niemca Eberhardta. Dla Noiego był ten bieg o tyle ciekawy, że na meczu ten bieg — Niemcy właśnie Eberhardt będzie konkurentem na 5000 m.

Nie jeden czytając te słowa zada pytanie: — Co to za dziwny dystans — 5 mil? I rzeczywiście, zdaje się, że na te odległość biegają tylko Skandynawowie. Pierwsze miejsce zajął Duńczyk Siefert w czasie 24:41,8, który jest nowym rekordem Danii. Drugi przyszedł do mety Noji w czasie 25:01,4. Trzecie miejsce zajął Niemiec Eberhardt 25:06.

Konkurencja ta miała bardzo cieka- wy przebieg. Już po 3 okrążeniach 63 zawodników było daleko w tyle — czo- łowa grupa składała się z Sieferta, Noiego i Eberhardta. Ten ostatni mógł do- trzymać towarzysztwa Siefertowi i Noiemu tylko do 5000 metrów, po czym po- zostal o 50 metrów w tyle i już do koń- ca pozostał oddalony na tę odległość od Noiego.

Do 6500 metrów dąpał Noli Siefert- wi po piętach, lecz potem Siefert nagle oderwał się i wyprzedził wkrótce Noiego o 150 metrów i do końca biegu odle- głość ta nie zmieniła się.

Mimo przegranej wynik uzyskany przez Noiego nie czyni mu ulmy. Sie- fert znajduje się już teraz w szczyto- wej formie, czego u Noiego trzeba o- czekać nie wcześniej jak w sierpniu. Tempo biegu odpowiadało czasowi 31 minut na 10 km, było więc dość ostre.

Z innych rezultatów tych zawodów można wymienić nowy rekord Danii na 1000 metrów, uzyskany przez Em. Roze- go w czasie 2:31 — czyli o 8/10 lep- szym od starego. Drugie miejsce w tym biegu zajął Niemiec Brandscheid. W bie- gu na 400 m z płotkami uzyskał Niemiec Scheele czas 55,4, który jest lep- szy od rekordu duńskiego.

Jak już zaznaczyliśmy sensacją tych zawodów był bieg na pięć mil i wła- śnie zasługa Noiego było, że bieg ten dał publiczności dużo emocji.

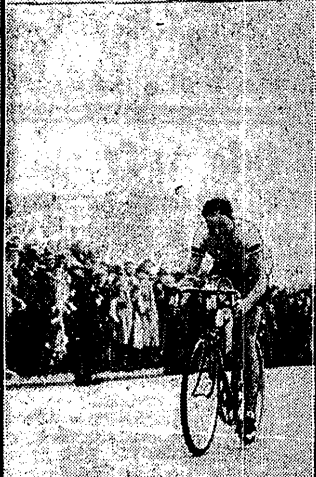
VIK.

Woda Lawendowa SZACHA

wzmocnia i odświeża.

WASILEWSKI

groźny rywal Kapiaka — koń- czy Wyścig do Morza.



Rekord Dawidowiczówny

Kronika basenów pływackich

GISZOWIEC, 3.7. — Tel. wł. — Na stawie Małgorzaty rozegrano mistrzostwa pływackie Śląska w klasie A. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (chłód i deszcz), osiągnięto kilka doskonałych wyników. Ośrodkiem zainteresowania stała się doskonale usposobiona zawodniczka bielejskiego Hakoahu Dawidowiczówna, która dwukrotnie poprawiła rekord krajowy na 100 m stylem dowolnym, zaś wygrywając konkurencję w czasie 1:16,6. Drugi raz w sztafecie 4x100 — 1:16. Dawidowiczówna nadrobiła aż 8 sekund swej sztafecie, uległa jednak o dłoń Kawelcównie, pływającej w sztafecie EKS.

Niemniejsza sensacja stała się porażka rekordzisty i mistrza Polski Heidricha na 100 klasycznym. Zawod- nik Debu miał czas 22,8, jego zwycię- cza Rusin EKS 1:22,4.

Niespodzianką stała się również porażka sztafety mistrzowskiej EKS 4x200 w walce z TPG. Czas Giszowca 11:28,4, EKS 12:58. W punktacji dru- żynowej zwyciężył ponownie EKS 630

476 wioślarzy na regatach międzynarodowych w Bydgoszczy

Na starcie w dniu 10 lipca w Brdyńsku miały się zebrać dwa kluby zagraniczne: Berliński Klub B.R.V. Hellas i RV Vorwärts z Elbląga. Pierwszy z nich obsadza cztery biegi w czwórkach, operując przystym 9 wioślarzami, drugi obsadza również cztery biegi, na jednak liczącej zespół.

Z polskich klubów na starcie zobaczymy 28 bander. W sumie zgłoszono 476 wioślarzy w 94 obsadach. W porównaniu z rokiem ubieg- łym liczba zgłoszeń zwiększyła się o 30 wioślarzy.

Przekaz od **BOLU GŁOWY** KOWALSKINA

PRZY PRZEBIEGIENIU GRYPIE i KATARZE

pkt. przed Debem 589 i Giszowcem.

W eliminacyjnym meczu waterpolo- wym team A pokonał team B 6:2 (5:1). Mecz stał na dawno niewidzianym poziomie. Bramki dla zwycięzców uzyska- li Jędrzysek i Iwanow po 2 oraz Ku- jawik i Madej po jednej. Dla teamu B — Rotter i Gupkowski. Uderzała słaba forma graczy EKS. Nadszpedziwanie dobrze natomiast wypadki waterpolo- wiczy Giszowscy. Reprezentację Polski ustali kapitan związkowy 17 bm. W dniu tym odbędzie się w Bieleku ostatnia eliminacja.

KARLICEK startował na akade- mickich mistrzostwach Niemiec w barwach swojej berlińskiej uczelni i na 100 mtr. st. gzbietowym zajął drugie miejsce w czasie 1:16,9 za Er- bem z Prażi czeskiej 1:16,3.

W trójmeczach pływackim miast pomorskich zwyciężył Gru- dziądz 120 pkt., 2) Bydgoszcz 110 i 3) Toruń 104. Ziółkowska na 100 m st. klas. osiągnęła czas 1:45,8 s., a nie 1:41,8, — jak mylnie zanotowaliśmy.

Degradacja Hakoahu bielejskiego z ligi waterpolowej

Mistrzostwa ligi waterpolowej zbliżają się ku końcowi. Na dole tabeli sytuacja została już wyjątkowa na niektórych bielejskiego Hakoahu, który ukończył rozgrywkę z jednym zwycięstwem i dwoma porażkami. W ten sposób Hakoahu spadł z ligi.

O tytuł mistrza walczą będzie E. K. S. z T. P. Giszowcem. Po raz pierwszy od wielu lat pojeżył E. K. S. została zagrożona. Mi- dy zespół Giszowca jest na najlepszej drodze do odebrania katedrowanemu mistrzostwa. Po- zostal im do rozegrania jeszcze tylko jeden mecz i to właśnie z E. K. S. Teoretycznie E. K. S. ma jeszcze szanse zdobycia mistrzostwa, ale T. P. G. jest w znacznie korzyst- nej sytuacji.

Obecny stan tabeli

1) T. P. Giszowiec 7 gier, 12 pkt., st. br. 18,3; 2) E. K. S. 4 gier, 2 pkt., st. br. 17,5; 3) A. Z. S. 5 gier, 6 pkt., st. br. 8,5; 4) K. S. Z. O. 6 gier, 4 pkt., st. br. 1,6; 5) Hakoahu 8 gier, 1 pkt., st. br. 3,25.

Na podstawie dotychczasowych meczów mi- strzostw kapitan związkowy P. Z. P. p. Berlik wybrał następujących graczy do trenin- gu, po którym ustalona będzie reprezentacja na mecz Finlandii: T. P. G. — Jędrzysek, Hal- lor, Bochniak, Madej i Szczepanicki, E. K. S. — Karliczek I, Karliczek II, Jankowski i Ro- tter, A. Z. S. — Instrzybski, Karpiński i Iwa- now, K. S. Z. O. — Kierysz, Hakoahu — Wi- ener I.

BIELSKO 3.7. — Tel. wł. — Hakoahu uległ dziś AZS 0:2 (0:1) co przesądzi-



NA MISTRZOSTWA PAŃSTW BAŁTYCKICH

wyjechala czwórka wioślarska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z Torunia. Stoja od prawej: Jankowski, Drudojewski, Kuligowski, trener Otto, Parzys i Czarkowski.



BIEG SZTAFETOWY PRZEZ POMORZE

który odbył się w dwu etapach dn. 28 i 28 czerwca z Torunia do Gdyni, był imprezą propagandową olbrzymiej miary. Brało w nim udział 5500 osób, starszych sportowców i dzieci. Często pafęczkę nieśli ludzie oderwani na chwilę od pracy w polu. Najstarszy biegacz liczył 68 lat, a najmłodszy 9. Tak przeniesiono pafęczkę na przestrzeni 762 km. W Gdyni wywlezione ją na trawlerze „Czajka” na pełne morze, gdzie została zatopiona przez wicepremiera inż. Kwiatkowskiego. Pafęczka zawierała akty woli społeczeństwa o wieczystym związaniu Pomorza z Morzem, podpisane przez przedstawicieli 57 pomorskich okr. związków społecznych w imieniu prze- szło 400.000 rzeszy członków.



NAWROT MINAŁ SITKĘ

Za chwilę strzelił... Nie! Oddaje piłkę asystowi.

Dwie Heleny amerykańskie w finale Jara klasa raz jeszcze zabiera głos w Wimbledonie

London, czwartek. A więc będziemy mieli powtórzenie roku 1935! Helen Jacobs i Helen Wills-Moody, dwie odwieczne rywalki, spotykają się w sobotę po raz szósty w walce o tytuł najlepszej tenisistki świata.

W dzisiejszym półfinale Jacobs po białej Marblie 6:4, 6:4, a Wills-Moody dwugodzinny zmaganiu się wyeliminowała Sperling 12:10, 6:4.

Walny Zjazd Prasy Sportowej

W czwartek obradował w Warszawie Walny Zjazd Związku Dziennikarzy Sportowych. Reprezentowane były okręgi: Warszawski, Poznański, Łódzki, Krakowski, Łódzki, Wrocławski i Wileński.

W pierwszym secie do stanu 2:2 gra była równa. W piątym gemie Marblie przełamała niespodziewanie serwis Jacobs i prowadziła 3:2. Teraz jednak Jacobs zastosowała tę samą taktykę, co w meczu z Jędrzejowską.

donu kontynuując swą waśń z dalekiej Kalifornii. Grały ze sobą w finale Wimbledonu trzykrotnie i za każdym razem triumfowała Wills-Moody.

W czym leży tajemnica ich sukcesów? W jaki sposób Wills-Moody po trzyletniej przerwie powraca do Wimbledonu i bije wszystkie młode sławy?

Jacobs kontuzjowana przegrywa finał z Wills-Moody

LONDYN, 27. — Telefon własny. — Wimbledon zamknął dziś swe podwoje. Po raz pierwszy w historii tego turnieju wszystkie tytuły zdobyli przedstawiciele jednego państwa — Stanów Zjednoczonych.

W sobotę rozegrano aż cztery spotkania finałowe, ale tylko jedno ścignęło 18.000 widzów do stanu niebywałego napięcia.

Walka jest zaciekła o pierwszej piłki. Obie tenisistki są skoncentrowane, twarde poważnie, bez uśmiechu, nie ma konwencjonalnych rozmów. Na trybunach atmosfera niebywałego napięcia.

Po 7 minutach mecz, który stał się ponurą farsą jest zakończony, Wills wygrała 6:4, 6:0.

Budge -- Austin 6:1, 6:0, 6:3 14 gemów z rządu rudego Kalifornijczyka

London, piątek. Młody Kalifornijczyk, Budge, został po raz drugi mistrzem Wimbledonu. Do wiódł on swej niezachwianej supremacji wśród tenisistów świata, gromiąc w finale Austrię 6:1, 6:0, 6:3.

Austin wali bekhend w out i 6:1 w 20 minut. W drugim secie przełamanie serwisu Austina przychodzi już w pierwszej grze. Budge jest stałe przy siatce.

Przed dwoma laty takim samym dramatem zakończył się mecz Perry — Cramm. Niemiec uległ kontuzji i statystował tylko. Ale Perry wygrał i tak to spotkanie.

Niemcy — Anglia 10:6 Specjalny wysiłek Przeglądu Sportowego patrzy na mecz potęg boksu w Berlinie

BERLIN, 37. — Telefonem od specjalnego wysiannika. — Trzeba podzielać zawodników zarówno niemieckich jak i angielskich, którzy podczas zeszłego 30 st. upału nieomielnie ażeńni przez słońce, zdobyli się na lelką kondycję fizyczną.

krótko, aby wydać o nim sąd. Zdaje się jednak, że jest w szczytowej formie. Dobry był Baumgarten, który mógł zaimponować tempem w trzeciej rundzie.

— Zespół angielski jest b. wyróżny bez wyraźnie słabych punktów — powiadał po meczu sędzia punktowy P. Bielewicz.

Wśród bokserów walczących w walkach dodatkowych zasługują na szczególną uwagę lekki Heese, który od czasu swej walki z Woźniakiewiczem poczynił dalsze postępy.

LWÓW, 37. — Tel. wł. — Sekcja kolarzka Czarnych zorganizowała w niedziele na torze ziemnym stadionu Czarnych. Rozegrano jedynie przebiegi na 1000 m.

Mecz wygrali Niemcy 10:6 zastrzeżenie. Po raz pierwszy zastosowano nowe przepisy FIBY i gdy po dwóch rundach Jung musiał skanituować przed Campem z powodu kontuzji oka.

aby zachować zdrowie i białość ZĘBÓW trzeba myć je doskonałą pastą MARYDONT Duża tuba tylko 50 groszy

Skład Niemców

Niemcy ustalili już skład na mecz z Polską (9-10 km.) w Królewcu. Zarzuciona została zasada deszwanowania zawodników z okęgów, sąsiadujących z nami.

100 m Borchemeyer — Stuttgart (10.6) — 4) Grämer — Erfurt (10.7) — 10) 200 m Fischer — Berlin (21.8) — 5) 400 m Rinc — Berlin (48.7) — 2) 800 m Harbig — Drezno (1:52.3) — 1) Mertens — Wittenberg (1:54.9) — 7) 1500 m Mehlhose — Berlin (3:57.6) — 2) Büttcher — Wittenberg (4:01.6) — 7) 5 km Syring — Wittenberg (14:49.6) i Eberhardt (pobity w piatek przez Nojega w Kopenhadze — Berlin (15:01.8) — 4) 10 km Muschik — Wiedeń (32:11.2) i Gebhardt — Drezno (32:12) 110 płotki Olaw — Berlin (15.1) — 2) Wegner — Berlin (15.2) — 6) 400 płotki Mayr — Monachium (54.1) i Darr — Gotha (55) — 5) 4 x 100 mtr — Borchemeyer, Gillmeister (10.7), Fischer (10.8), Gramer: 4x400 mtr — Bues, Rinc, Bötter, Sumser.

Höckert nie startuje Karlera Höckerta jest definitywnie zakończona. Mistrz Olimpiady berlińskiej zlekceważył chorobę na którą zapadł przed Berlinem, trenował uporczywie, wygrał ale zapłacił za to ciężkim reumatyzmem.

W dal Blebuch — Quendlinburg (7.40) — 2) i Assnurs — Lipsk (7.08) — 9) wzywy Häusler — Wrocław (18.5) — 11) i Schrell — Berlin (18.5) — 10) Tyzcka Hartman — Wrocław (4 mt) i Haunzwinkel — Wiedeń (3.90) — 4) Trójrosk Kotraschek — Wiedeń (14.92) i 1) Wöllner — Lipsk (14.83) — 2) Kula Woelke — Berlin (15.6) — 2) i Cramer — Norymberga (15.01) — 6) Dysk Schroeder — Berlin (49.32) — 1) Hilbrecht — Królewiec (45.53) — 10) Oszcep Boeder — Berlin (68.05) — 2) i Bisse — Berlin (66.51) — 3) młot Lutz — Dortmund (56.43) — 1) Stroh — Fulda (53.07) — 5) Punktacja 4, 3, 2, 1 w sztafetach 3.1.

Niemcy — Francja 105:46

PARYŻ, 37. — Tel. wł. — Mecz lekkoatletyczny Niemcy — Francja zakończył się istnym pogromem Francuzów, jeszcze lepiej, niż wynik 105:46, mówi o przewadze Niemców fakt, że na 13 konkurencji indywidualnych aż w 10 zajęli po dwa pierwsze miejsca; że Francuzi zajęli tylko jedno pierwsze miejsce w skoku o tyczce, przy czym Niemiec Sutter skoczył tyle samo co Ramadier.

dler (N) 3:57.8, 2) Normand (Fr.) 3:58.4, 3) Bottcher (N) 3:59.2, 4) Leichtman; 5 km.: Syring (N) 14:54.5, 2) Ostertag (N) 14:59.3, 3) El Ghazy (Fr.) 15:32.2, 4) Rochard; 110 płotki: Wegner (N) 14.6, 2) Kumpman (N) 14.6, 3) Brissot (Fr.) 15, 4) Makowski (Fr.); wdal: Long (N) 75.2, 2) Leichum (N) 74.0, 3) Joannbal (Fr.) 71.2, 4) Heim; wzywy: Weinkentz (N) 195, 2) Marten (N) 190, 3) Puyfourcat (N) 185; tyczka: Ramadier (Fr.) 4 mtr. 185; Sutter (N) 4 mtr., 3) Protsch (30) 4) Vi.; tovsky. Kula: Lampert (N) 15.69, 2) Woelke (N) 15.67, 3) Noel (Fr.) 14.73; dysk: Schroeder (N) 47.62, 2) Lampert (N) 47.18, 3) Noel (Fr.) 44.89; oszczep: Stoeck (N) 69.08, 2) Buesse (N) 64.05, 3) Finot (Fr.) 54.59, 4) Quintin; 4x100 Niemcy 41.6, 2) Francja 43.2; 4x400 Niemcy 3:17.2, 2) Francja 3:18.

W Oslo, w Czerniowcach, w Budapeszcie walczą jeszcze polscy lekkoatleci

Losy meczu lekkoatletycznego z Norwegią przez długi czas były mocno niepewne. Duńczycy nie zgodzili się na zorganizowanie meczu z Polską w drodze powrotnej z Oslo, toteż PZLA nie widział żadnych możliwości na zebranie funduszy końcowych do zorganizowania rewanżowego spotkania z Norwegami w Polsce i zawiadomił ich o tym.

Wobec tego, że mecz z Norwegią został sfinalizowany, dziesięcioośmiu i sztafety o mistrzostwo Polski zostaną przeńsione na inny termin (prawdopodobnie 20-21 sierpnia).

Pomorze — Poznań 65:39

BYDGOSZCZ, 37. — Tel. wł. — Mecz lekkoatletyczny pomorze — Poznań zakończył się walcym zwycięstwem pomorzank w stosunku 65:39. Poznanianki wygrały tylko rzut dyskiem (Krygierówna) i 800 m (Białkowska).

Na meczu z Rumunią 31.7 w Czerniowcach wystąpi z naszej strony najprawdopodobniej drużyna mocno odmłodzona. Mamy wielu zawodników, którzy stale ustępują miejsca w reprezentacji renowomany gwiazdom, toteż teraz nadejdzie właśnie okazja, aby ich wypróbować w meczu międzypaństwowym.

25 ODMIAN OPON ROWEROWYCH „SANOK” DO: CODZIENNEGO UŻYTKU, TURYSTYKI, SPORTU, WYŚCIGÓW NA TORZE I SZOSIE ZADOWOLI WYMAGANIA KOLARZY - ZNAWCÓW. OPONY „SANOK” — RADOŚĆ KOLARZY

ROWERY L. JARZABEK Uznane przez wszystkich za najlepsze. Warszawa, Żulińskiego 7, tel. 9-10-59. L. Walicki, Trahacza 2, tel. 5-10-00. Kraków, W. Wandor, Bałowego 18

ODPOWIEDZI REDAKCJI P. Turoń, Lublin. Wnukiem a nie synem. Prosimy podać wyniki, które zdaniem Pana zostały pominięte. Najpierw decydują sety, potem gemy. P. Matyja Hen, Komorowo. List przekazałmsy do sekcji ten. Leeli, której członkiem jest P. Czalkowski. P. Danylek E. Wilno. Mamy własny zdjęć b. dużo, przeto — nie skłuzystamy. P. Fbiantak Z. Warszawa. Grał raz z Norwegią. Rok 1935. 4:1 dla Rumunil.

JAN ERDMAN

Od specjalnego wystannika Przeglądu Sportowego

Cleveland, w końcu czerwca Deszcz lat jak z cebra. Dworzec otoczył kordonem...

Przyjechałem do Cleveland, żeby dowiedzieć się, co parobka Walasiewiczówna...

Przywitamy się wewnątrz Deszcz pada... Jest energiczna, jak amerykański kłopot...

Klub w samochodzie Wio pan, kto pana wia? Klub, oficjalny, prawny klub!

Naszego klubu. Polish Women's Athletic Club, albo w skrócie — „Polish Olympics”...

Jaka budza? O czym pan mówi? Ja udowodnię fotografiami, wycinkami gazet, wynikami...

53 zwycięstwa z rzędu Drużyna koszykówek jest jedną z najlepszych tegorocznych rewelacji w Ameryce...

Bal A pani gdzie gra? Właśnie na obronie. Ale ja staję na przeciwko...



STELLA W RODZINNYM GRONIE Siedzą matka (na prawo) i siostry: starsza Zofia i młodsza Klara (w środku). Obok Stelli — Przybylska.

kciele tylko w wyjątkowych wypadkach, kiedy zależy nam, żeby z obrony robić wypadki...

Ten klub streszcza się właśnie do dobrego zespołu koszykówek!

Co też pan opowiada! A gdzie sekcja pływacka, gimnastyczna, a przede wszystkim — nasze lekkoatletki...

Pobliżyście Amerykanek! Sure. One są teraz bardzo słabe. W sprintach nie ma nikogo, kto biegałby poniżej 13,2 sekund...

Gwiazda Przybylskiej A u nas Przybylska przebiega 110 jardów w 11,7 sek., 220 — w 26 sek., a dał skacze 4,75 i wżwyz — 142 cm...

W rzutach interesująco zapowiada się Szałchetówna, która rzuca dyskiem z miejsca sto stóp (30,50 mtr.)...

Pani? No tak! Jestem nie tylko prezeską, ale również główną instruktorką klubu...

RYGA. 3.7. — W niedzielę rozegra no dalsze walki w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Łotwy w Bulduri koło Rygi...

W grze pojedynczej panów Ignacy Tłoczyński pokonał Czechę Ambroza 6:4, 6:1, 6:2, kwalifikując się do finału...

W ćwierćfinale gry mieszanej para polska Ignacy Tłoczyński — Jacobse-

działalność sportowa wystarczą do trenowania innych i siebie.

To pani już nie pracuje podług recepty dr Griffina?

Mój „Doc” został zredukowany z posady w towarzystwie kolejowym w Cleveland i przeniesiony służbowo do Detroit...

„Idę ciągle naprzód!”

I z jakim rezultatem?

Nie widzę oznak zblizającej się starości. Jest to rzecz zabawna, bo co roku myślę, że już się „skonczę”, że wyniki zaczną się pogarszać...

Zimowe przygotowanie w koszykowie dało mi oddech i kondycję. W maju wyszłam na powietrze i od razu zaczęłam trenować biegi...

Na mistrzostwach okręgowych AAU uzyskałam wyniki następujące: 50 y — 5,6 sek. rekord światowy, należący do Robinson (USA)



ŚLYNNA AMERYKAŃSKA DRUŻYNA „POLISH OLIMPICS” która wygrała 53 spotkania z rzędu w koszykówce. Stoją od lewej: Przybylska, Ostrowska, Walasiewiczówna, Grucza, Kosicka i Eleonora Dygutowicz, kłęczą: Nieradko, Wtulikówna, Reyman, Jadwiga Dygutowicz i Szlachet.

po bito o 0,2 sek.; 100 y — 10,5 sek. lepiej o 0,3 sek. od mego własnego rekordu oficjalnego; 220 y — 24 sek. lepiej o 0,3 sek. od mego własnego rekordu; skok w dal — 5,97 m; wżwyz — 149 cm; dysk — 32,48 m; kula — 10,92 m; oszczep — 34,16 m; rzut piłką koszykową — 29,15 m.

A tydzień temu skoczyłam na naszych wewnętrznych zawodach 19 stóp 10 cali, czyli dalej niż nieuczynany dotąd rekord drohobycycki.

Chwilczkę, panno Stello, muszę przełamać ten wynik na polski... 605 cm!

Rzeczywiście nadzwyczajnie! Szkoda tylko, że to zawody wewnętrzne.

16-go lipca w Polsce

Nie nie szkodzi. Potwierdzenie tych wyników nastąpi w Pittsburgu. Czuję się doskonale i wiem, że nieraz jeszcze powtórzę te rezultaty.

Zatrzymujemy się na Clement Avenue, gdzie mieszka rodzice Walasiewiczówny. „Clement Avenue” — to tylko nazwa oficjalna, pocztowa.

Domek jest szary, niewielki, piętrowy. Jest miły, bo właścicielce posiadają pełnię poczucia własności: domek stoi osobno, oddzielony kilkumetrowym trawnikiem od sąsiedztwa.

Mały salonik zaopatrzonej jest we wszystkie wygody, których wymaga amerykański komfort: miętka kanapa, radio wielkoceł budzika i telefon.

Szukam książek. Przecież panna Stella studiuje wychowanie fizyczne w college'u.

Praca zamiast nauki — Przerwałam naukę w college'u Notre Dame. Nie umiem robić nic na 50 procent...

Chciałabym zapoznać się z pani rodzicami. Czy można ich zobaczyć?

Chciałabym zapoznać się z pani rodzicami. Czy można ich zobaczyć?

Chciałabym zapoznać się z pani rodzicami. Czy można ich zobaczyć?

Chciałabym zapoznać się z pani rodzicami. Czy można ich zobaczyć?

Chciałabym zapoznać się z pani rodzicami. Czy można ich zobaczyć?

Chciałabym zapoznać się z pani rodzicami. Czy można ich zobaczyć?

Chciałabym zapoznać się z pani rodzicami. Czy można ich zobaczyć?

Chciałabym zapoznać się z pani rodzicami. Czy można ich zobaczyć?

Chciałabym zapoznać się z pani rodzicami. Czy można ich zobaczyć?

Chciałabym zapoznać się z pani rodzicami. Czy można ich zobaczyć?

Zwycięstwo Polaków na Łotwie

W piątek rozpoczęły się w Rydze tenisowe mistrzostwa Łotwy z udziałem tenisistów polskich, fińskich, niemieckich i estońskich.

POZOSTAJE PO STAREMU

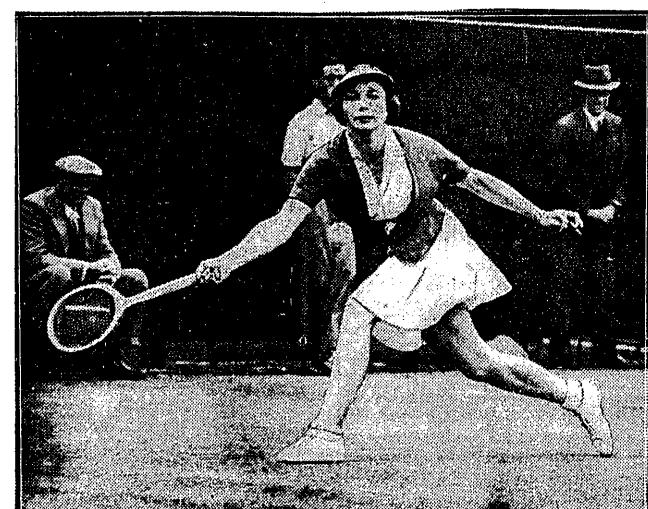
Na posiedzeniu Pucharu Davisa w Londynie dyskutowano nad mającą dla nas doniosłe znaczenie sprawą Barrowskiego. Decyzją jeszcze nie zapadła, zasadniczo jednak prośba Polaki znalazła przychylnie przyjęcie większości delegatów.

Wniosek Niemiec poparty przez Anglię i Dominia brytyjskie, aby rozgrywki o Puchar Davisa odbyły się co dwa lata upadł większością 14:7 głosów.

Delegatem Polski na posiedzeniu był p. Zieliński.



CZY POZNAJECIE TEGO HODOWCĘ KUR?.. To Joe Louis, podbiera świeżo zniesione jaja, aby zrobić sobie śniadanko w Pompton Lakes.



HELEN WILLS MOODY po trzech latach przerwy wpisała swoje nazwisko na listę zwycięzców Wimbledonu po raz ósmy.



OSTATNI CIOS LOUISA który zakończył mecz ze Schmellingiem.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zł 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm, jednoszp.: opisowe 3.— Zł, specj. 1.— Zł, w tekście 80 gr, reklamy 40 gr, zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P.K.O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Filla: Jasna 10. tel. 693.72.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW Cwierczakiewicz